

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje
itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny JAKÓB BOJKO.

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech	4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji	2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego	4 marki.
do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglii, Afryki, Australji	5 koron.
Numer pojedynczy	8 halerzy.

! Należytość płaci się
z góry, rocznie lub
= półrocznie. =

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Wszyscy ludowcy powinni mieć ile możności jedno
zgodne zapatrywanie na każdą sprawę polityczną.

W tym celu każdy ludowiec powinien czytać

„Przyjaciela Ludu“

Jako jedyny organ Stronnictwa.

Wydział Rady Naczelnej P. S. L.

odbył w ubiegłą niedzielę w Krakowie w redakcji „Przyjaciela Ludu“ swoje posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Stapińskiego. Prócz członków Wydziału obecni byli posłowie: Stefczyk, Wasung i Wójcik — tudzież zaproszono obecnych przypadkowo kilku gospodarzy z powiatu bocheńskiego i myślenickiego.

Prezes Stapiński przedłożył najpierw dwie najpilniejsze sprawy, które w tych dniach wejdą już pod obrady Koła polskiego i Izby posłów, a co do których parlamentarny Klub ludowców zażądał od Wydziału wskazówki, jakie ma zająć stanowisko.

Pierwszą jest sprawą ubezpieczenie na starość, z której projektem rządowym już są czytelnicy „Przyjaciela“ zaznajomieni z artykułów informacyjnych i z szeregu listów, protestujących przeciwko temu nowemu ciężarowi, jakiby na wsie spadł. Okazuje się, że cały lud temu się sprzeciwia, bo nawet wszechpolska „Ojczyzna“ zaczyna już drukować listy chłopskie przeciwne takiemu projektowi rządowemu, prą tylko socjaliści na to, by uchwalić, a idą im na rękę posłowie z miast — zastępcy ludu włościańskiego ze wszystkich krajów, projekt ten zwalczają, jako krzywdzący szerokie warstwy ludowe.

Na Wydziale liczone się z tem niebezpieczeństwem i zwrócono słusznie uwagę, że jakoś za pospiesznie, za nagle idzie ta sprawa. Ludność podatująca nie miała sposobności zaznajomić się ze szczegółami tego projektu, który nałoży na nią takie ciężary podatkowe. Wszystkie kraje wzięto pod jeden strychulec ustawy, która wszędzie będzie jednakowo obowiązywać, choć w każdym kraju inne są stosunki, a już zwłaszcza w naszej Galicji. — Sejmy nie widziały jeszcze tej ustawy, a przecież one powinny także o niej swoje zdanie powiedzieć. Wobec tego zapadła u nas jednomyślna uchwała:

»Wydział Rady Naczelnej P. S. L., uznając potrzebę zabezpieczenia minimum egzystencji dla wszystkich obywateli państwa, osobliwie chorych, kalek i starców, oświadcza się stanowczo przeciw przedłożeniu rządowemu o ubezpieczeniu socjalnem w brzmieniu z 3. listopada 1908 r. Przedłożenie owo nie może być nawet podstawą do zmian poszczególnych ustępów, gdyż całość przedłożenia opiera się na zupełnie błędnej podstawie. Na każdy wypadek sprawa tej wagi powinna być przedłożona Sejmom krajowym do opinjowania a szczególnie rozpatrzyć ją powinien Sejm Królestwa Galicji ze względu na zupełnie odrębne stosunki, wśród których wprowadzenie takiej ustawy wywołałoby katastrofę społeczną i gospodarczą«.

Drugą sprawą nad którą właśnie toczą się obrady w parlamencie, a co do której trzeba było uchwały Zarządu Stronnictwa, jest poprawa dochodów państwowych i krajowych, dla których nowy minister skarbu Biliński obmyślił szereg źródeł, ale wszystkie dotkliwie bardzo dla ludności. Austrija wydała bardzo dużo na kosztą aneksji Bośni i Hercegowiny i teraz ma pustki w kasie, które zapełnić musi się naszymi podatkami. Dziury te w skarbie państwa były jeszcze w zeszłym roku, ale nie w takich rozmiarach — projekt ówczesnego ministra skarbu Korytow-

skiego, mógł liczyć na poparcie ludu, bo utrudniał powszechne rozpijanie się, przez podwyższenie podatku od wódki i obcięcie przemji dla wielkich gorzelników t. zw. bonifikacji, a równocześnie znosił podatek domowo-klasowy od jedno i dwu izbowych domów.

Tego wszystkiego Biliński teraz nie daje, dawnego podatku od naszych domów nie znosi, jeszcze zapowiada nowy podatek od spadków, wódkę podraża, ale bonifikacji nie obcina, owszem jeszcze podwyższa, nakłada nowy podatek na piwo, a co najgorsze wprowadzić chce takie ograniczenie swobody samorządnej w kraju, że odtąd musiałby się kraj wykazywać przed rządem, skąd czerpie dochody na pokrycie każdego większego wydatku, czyli że byłaby istna kuratela rządowa, jak nad utracjuszami... Do tego ludowcy dopuścić nie mogą, dlatego też uchwalono jednogłośnie:

»Wydział Rady Naczelnej P. S. L. wzywa posłów P. S. L. aby z całą bezwzględnością zwalczali w Kole polskiem i w pełnej Izbie przedłożenie finansowe rządu, zmierzające do uszczuplenia autonomji budżetowej Sejmu krajowego. Za żadną cenę nie mamy do sprzedania samorządu krajowego. Ubolewamy, że minister rodak, mieniący się autonomistą, ośmielił się wnieść podobne przedłożenie. Podwyższenie podatku nie tylko od wódki ale i od piwa winno poprzedzić zniesienie podatku domowo-klasowego od jedno i dwu izbowych domów.

Zajmował się także Wydział sprawą Chełmszczyzny i dał szczegółowe wskazówki Zarządowi Stronnictwa, jakie ma zająć skuteczne stanowisko wobec tego nowego zamachu na ziemię naszą, poczem przeszliśmy do obrad nad zapowiedzianą na letnie miesiące agitacją za sejmową reformą wyborczą. O pierwszych zgromadzeniach zawiadomione będą powiaty niebawem, jak tylko się ułoży szczegółowy program co do rozdziału referentów, teraz zaś uchwalono rezolucję, którą każdemu takiemu zgromadzeniu będzie się przedkładać do uchwalenia. Brzmi ona:

„Trwamy przy żądaniu powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania do Sejmu. Rozdział mandatów w ordynacji wyborczej na tej podstawie ułożonej powinien odpowiadać kluczowi, przyjętemu przy ordynacji wyborczej do parlamentu, a zatem z apewniać włościąństwu naszego kraju taką samą przewagę w liczbie mandatów. Wzywamy posłów P. S. L., by wyteżyli wszystkie siły i użyli wszelkich środków, aby dojście do skutku tej reformy zapewnić w takim terminie, iżby obecny Sejm kurjalny nie trwał dłużej jak po koniec roku 1910. Zarząd Stronnictwa obowiązany jest wdrożyć stosowną akcję w kraju“.

W rezolucji tej zawarte jest programowe stanowisko Stronnictwa i dalsze wskazówki taktyczne, zgodne zresztą z oświadczeniem prezesa Stapińskiego, złożonemi w ubiegłej sesji sejmowej i na zgromadzeniach w kraju. Położony też jest nacisk na liczbę mandatów dla włościąństwa, stosownie do wielkiej masy ludności tego stanu i siły podatkowej. Tyle mandatów włościąńskich,

ile ma wieś na podstawie nowej ordynacji wyborczej do parlamentu, mógłby być punktem wyjścia do dalszych o to pertraktacji. Jeśliby wedle tej uchwały powiodły się starania naszych posłów, obecny Sejm kurjalny przestałby istnieć w ciągu następnego roku 1910, a pod jego koniec mogłyby się już odbyć nowe wybory powszechne.

Ostatnia część obrad niedzielnych zesłała na omawianiu stosunków w Stronnictwie, zakłóconych przez jakiś czas robotą »Gazety ludowej«, która jednak — jak stwierdzono — w skutkach swoich okazała się przemijającą. Potrzebę i termin zwołanie Kongresu rozpatrzy Rada Naczelna, która przedtem zostanie zwołaną.

Po sprawozdaniu z innych jeszcze, ekonomicznych robót w Stronnictwie, obrady zamknięto.
Władysław Wąsowicz sekretarz.

Procesy strasznie niszczą chłopów. Unikajmy procesów. „Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.“

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach
popierajmy

„Wisła“

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboża. »Wisła« pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Niepoprawni.

Dnia 26 kwietnia b. r. w Krakowie odbyły się narady konserwatystów, zgrupowanych w stronnictwie »Prawicy narodowej«. Zarówno przebieg obrad, jak i uchwały owego zgromadzenia dowodzą niezbicie, że panowie konserwatyści, choć zmienili nazwę swego »stronnictwa stańczykowskiego« na »stronnictwo prawicy narodowej«, nie zmienili ani swej zarozumiałości, ani swoich zachcianek nie porzucili.

Zarozumiałością, a niczem więcej nazwał trzeba twierdzenie członków »prawicy narodowej«, że tylko ich stronnictwo jest ogólnie narodowe. Zarozumiałość ta razić musi tem bardziej, że zarówno w przemowach jak i w uchwałach »prawicy narodowej« z dn. 26 kwietnia b. r. jest pełno dowodów na to, iż »prawica narodowa« jest stronnictwem konserwatywnych obszarników i wszystkie sprawy ocenia według interesu obszarników. Wszak stronnictwo to jest tak nieliczne, że najmniej ma prawa do przemawiania i występowania w imieniu ogółu narodu.

Jak potępialiśmy zawsze dotychczas, tak i nadal potępiać i zwalczać będziemy takie zachcianki stronnictwa konserwatywnego, jakie zostały przedstawione na wspomnianem zgromadzeniu »prawicy narodowej« a mianowicie:

1. Prawica narodowa zapowiada ustawę o niepodzielności obszarów dworskich o powierzchni

od sta do tysiąca morgów. Na takie prawo my ludowcy zgodzić się nie możemy, raz dlatego, że nie chcemy odbierać ani uszczuplać chłopskiego prawa do nabywania ziemi polskiej, a po drugie dlatego, że żadną miarą nie możemy dopuścić do takich przywilejów dla obszarników, jakimi »prawica narodowa« pragnęłaby wyposażyć owe majoraty niepodzielne. Niechże tedy panowie konserwatyści wiedzą, że przeciwko takiemu wnioskowi musielibyśmy podjąć bezwzględną walkę.

2. Tak samo zachcianką starostańczykowską nazywamy zapowiedź ustawy o »minimum parceli«. Ustawę taką o oznaczeniu rozległości parceli uważalibyśmy za pierwszy krok do zaprowadzenia niepodzielności gruntów, a przeciw ograniczaniu prawa własności gruntowej bronąć się będziemy zawsze, wszędzie i przeciw wszystkim.

3. W sprawie zmiany ustawy gminnej prawica narodowa trwa w zarozumiałstwie i zachciance zapewnienia właścicielowi obszaru dworskiego przywilejów także po zniesieniu obszaru dworskiego. Otóż musimy już dziś odpowiedzieć, że na żadne przywileje lud zgodzić się nie może. Tylko według obowiązków powinien iść wymiar praw.

A na te i na wszystkie inne projekty »prawicy narodowej« wytoczone na posiedzeniu 26-go kwietnia b. r. odpowiadamy wreszcie, że przed wszystkimi innymi projektami musi nastąpić zmiana sejmowego prawa wyborczego na podstawie powszechności, równości, bezpośredniości i tajności. Takie jest postanowienie posłów ludowców, tak postanowił Zarząd Stronnictwa. Niechże się tedy »prawica narodowa« z tem liczy i niech da pokój sobie i społeczeństwu z wytaczaniem wszelkich innych wniosków przed Sejm, a niech się natomiast z tem oswoi, że przed wszystkimi innymi ustawami musi być w Sejmie krajowym na najbliższej sesji, zapewnione uchwalenie nowej ustawy wyborczej sejmowej.

Tymczasem »prawica narodowa« na swem walnem zgromadzeniu tę pierwszorzędną sprawę zbyła lekceważąco, a to co powiedziała, uprawnia tylko do obawy i przestrogi, że »prawica narodowa« jeszcze się nie godzi na równe prawa dla wszystkich. To najlepszy dowód, że ci panowie są niepoprawni. Trzeba tedy będzie skłonić ich w drodze dalszej walki do poprawy. Reforma wyborcza sejmowa musi być postanowiona już na tegorocznej sesji sejmowej.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Ubezpieczenie słabości, kalectwa i starości.

(Ciąg dalszy).

Stosunek kobiet i dziewcząt do tego ubezpieczenia.

Ubezpieczenie kobiet i dziewcząt pośród robotników i sług nie różni się niczem od ubezpieczenia mężczyzn. Inaczej jednak ma się rzecz przy osobach samodzielnych, a mianowicie przy wiejskich gospodarzach.

Przy wiejskich gospodarstwach kobieta tylko wyjątkowo bywa samodzielnie zarabiającą. Taką jest wdowa po gospodarzu, która nie wychodzi powtórnie zamaż i nie oddaje gospodarstwa synowi, zięciowi lub komu innemu, co rzadko się zdarza. Córki gospodarskie wychodzą zwykle za mąż. Która zaś nie może wydać się, idzie zazwyczaj na służbę i tem samem wychodzi z klasy samodzielnie zarabiających.

Zgodnie z tem powinny być i ustawa o socjalnem ubezpieczeniu, szczególnie co do renty inwalidów i starości, uważać świat żeński przy samodzielnych gospodarstwach za osoby wogóle niesamodzielne. Albo też powinny być je całkowicie uwolnić od tego ubezpieczenia, pozostawiając im pewne prawa do kapitału zaopatrzenia na wypadek śmierci ubezpieczonego mężczyzny - gospodarza.

Tymczasem projekt rządowy idzie drogą pośrednią. Ogólne postanowienie, że samodzielny gospodarz musi wszystkie osoby, należące do jego rodziny i pomagające mu przy gospodarstwie, ubezpieczyć od 16-go roku ich życia, odnosi się także i do osób rodzaju żeńskiego. Ojciec musi płacić także za swą córkę, która ukończyła 16 lat. Za żonę jednak samodzielny gospodarz nie płaci nic i ta temu ubezpieczeniu nie podlega.

Cóż się dzieje z ubezpieczoną dziewczyną, gdy wyjdzie za mąż?

Według projektu rządowego, takiej dziewczynie, która zaraz, gdy wyjdzie za mąż, albo do dwu lat po zamażpójściu wyjdzie z obowiązku ubezpieczenia, a przedtem najmniej przez 200 tygodni wkładki płaciła, ma być zwrócona połowa przez nią, a właściwie przez ojca na jej rzecz upłaconej kwoty. Druga połowa przepada. Jeśli zaś płacono nieco mniej niż przez 200 tygodni naprzykład przez 199 tygodni, to wtedy przepada wszystko co zapłacono.

W praktyce będzie to wyglądało tak: Dziewczyna po zawarciu związku małżeńskiego z samodzielnym gospodarzem natychmiast wychodzi z obowiązku ubezpieczenia. Gdy jednak dalej jakiś czas z mężem pracuje przy cudzem gospodarstwie naprzykład u rodziców swoich, to przez ten czas dalej muszą być za nią płacone wkładki ubezpieczenia, aż do chwili, gdy przejdzie na swoje gospodarstwo. Gdy więc przedtem, nim uwolniła się od obowiązku ubezpieczenia, płaciła wkładki przez 200 tygodni, to w takim razie ma prawo do zwrotu połowy wkładek. W przeciwnym razie cała kwota przepada. Inaczej mówiąc, dziewczyna, która wychodzi zamaż za samodzielnego gospodarza w 17 roku życia, lub 18 lub 19 musi utra-

cić całą zapłaconą dotąd kwotę. Dopiero ta, która się wydaje mając lat 20, otrzyma zwrot połowy upłaconej sumy wkładek.

Zaopatrzenie wdów i sierot ubezpieczonego.

Ubezpieczenie rent inwalidów i starości zawiera w sobie także ubezpieczenie wdowy i sierót ubezpieczonego. To znaczy, że na podstawie wkładek, jakie płaci ubezpieczony na rentę inwalidów i starości, on otrzyma rentę, a jego żona i dzieci w razie jego śmierci, bez żadnej dopłaty, otrzymają jednorazowe zaopatrzenie.

Kiedy i kto dostanie takie zaopatrzenie i w jakiej wysokości?

Gdy ubezpieczony umrze, bez względu na to, czy dożył renty inwalidów lub starości, czy też nie, należy się także zaopatrzenie wdowie po nim i dzieciom jego, gdy nie ukończyły 16 lat, wdowa ma prawo do jednorazowej sumy, równąjącej się głównej kwocie renty wraz z dodatkiem państwowym 30 kor. Kwota główna, gdy zmarły nie pobierał renty, oblicza się według upłaconych przez niego wkładek do dnia jego śmierci.

Każde dziecko niżej lat 16 ma prawo do połowy tego, co wdowa. Gdy zaś zostają sieroty bez ojca i matki, to każde z nich ma prawo do całej kwoty, jaką otrzymałaby wdowa.

Przykłady.

Umiera gospodarz w 50 roku życia, który płacił za siebie wkładki od 30 roku życia po 50 halerzy miesięcznie i pozostawia żonę i 3 dzieci niżej lat 16.

Kwota główna jego renty wyniesie 30 koron ($20 \times 6 = 120$; $120 : 20 = 6$; $6 \times 5 = 30$). 30 kor. + 90 = 120 kor. Otóż wdowa otrzymałaby jako jednorazowe zaopatrzenie 120 koron. Troje dzieci po 60 kor. = 180 koron. Razem wdowa z dziećmi 300 koron.

Ten sam wypadek u gospodarza, który płacił po 1-ej koronie miesięcznie wyglądałby tak: $20 \times 12 = 240$; $240 : 20 = 12$; $12 \times 5 = 60$; $60 + 90 = 150$. Otóż suma zaopatrzenia wdowy wyniosłaby 150 kor., troje dzieci po 75 kor. = 225, a razem 375 kor.

Jeżeli dzieci niema wcale, albo jeżeli ich tak mało, że cała kwota ich zaopatrzenia nie dosięga trzykroć wziętej kwoty głównej renty, wraz z trzykroć wziętym dodatkiem państwowym, to wtedy z renty jaka pozostaje, mogą otrzymać zaopatrzenie także rodzice zmarłego, albo z braku tych wnuki jego lub wreszcie krewni, a mianowicie tacy, którzy jeszcze nie ukończyli 16 lat.

III. Ubezpieczenie od wypadków.

To ubezpieczenie mało dotyczy wiejskiej ludności. Odnosi się ono wyłącznie do robotników, zajętych w fabrykach, przy kolejach, górnictwie, wogóle przy przedsiębiorstwach przemysłowych. Z gospodarstw wiejskich należą tu tylko te, przy których są w użyciu kotły parowe albo maszyny, poruszane siłami elementarnymi jak np.: wiatrem, wodą, parą, gazem, elektrycznością i t. p., lub siłą

zwierząt (młócaśnia z konnym kieratem). Także robotnicy, zajęci przy zrębach lasów, dokonywanych w celach handlowych albo przemysłowych, będą podlegać temu ubezpieczeniu.

Natomiast wszyscy robotnicy zatrudnieni przy budowach wiejskich budynków mieszkalnych i gospodarczych są z tego ubezpieczenia według rządowego projektu wyłączeni.

Jakie wypadki uprawniają do odszkodowania ubezpieczonego i ile wyniesie renta?

Nieszczęśliwym wypadkiem jest według projektu uszkodzenie ciała albo śmierć pracującego. O odszkodowaniu może być mowa tylko wtedy, gdy uszkodzenie ciała albo śmierć ubezpieczonego nastąpiły w czasie pracy przy jednym z wyżej wymienionych przedsiębiorstw. Jeśli jednak przedsiębiorca używa robotnika według umowy nie tylko w fabryce lub innej gałęzi przemysłu, ale także u siebie w domu, lub zatrudnia go niekiedy w takiej dziedzinie, która ubezpieczeniu od wypadków nie podlega i właśnie przy takich zajęciach zajdzie uszkodzenie ciała albo śmierć, to i w tym wypadku według projektu rządowego ubezpieczony robotnik uprawniony jest do odszkodowania tak samo, jak gdyby ten wypadek zaszedł przy jego właściwym fachowym zajęciu.

W razie uszkodzenia ciała pobiera ubezpieczony robotnik rentę. Renta ta może być trojaka: 1) gdy robotnik okaże się całkowicie niezdolnym do pracy, to roczna jego renta wyniesie 300 razy tyle, ileby dziennie pobierał z kasy w razie słabości; 2) kiedy robotnik częściowo tylko będzie niezdolny do pracy, to wtedy otrzyma tylko część danej renty, którą w każdym poszczególnym wypadku będzie się wyznaczać stosownie do stopnia niezdolności; 3) gdy zaś nastąpiło takie uszkodzenie ciała, które spowodowało nie tylko całkowitą niezdolność do pracy, ale nawet kalectwo, przy którym ubezpieczonemu potrzebna jest inna osoba do pielęgnowania i usług, to wtedy będzie on pobierał rocznie $1\frac{1}{2}$ raza tyle, co w pierwszym wypadku.

Przykłady.

Robotnik I-szej klasy płacy ma na wypadek słabości, jak to już wiemy dziennie 40 halerzy odszkodowania. W razie zupełnej niezdolności do pracy roczna jego renta wyniesie 300×40 hal. czyli 120 koron.

W razie częściowej niezdolności będzie pobierał $\frac{1}{4}$ części powyższej sumy, lub $\frac{1}{2}$ albo $\frac{1}{3}$ część, a więc 80 koron, lub 60, lub 40 koron rocznej renty. W razie ciężkiego kalectwa renta wyniesie 180 koron rocznie.

Gdy nieszczęśliwy wypadek spowoduje śmierć robotnika, to wtedy kasa wypłaci 1) na koszt pogrzebu 24 kor. (w klasach wyższej płacy więcej) a 2) osieroconej rodzinie robotnika będzie płacić roczną rentę, która będzie wynosić:

a) dla wdowy do jej śmierci lub tylko do powtórnego zamążpójścia, gdy to nastąpi, $\frac{1}{4}$ część

renty tego robotnika w razie zupełnej niezdolności do pracy. A więc ta renta wdowia wyniesie 40 kor. rocznie.

b) Tyle również otrzyma wdowiec, jednak tylko tak długo, dopóki będzie sam niezdolny do pracy.

c) Każde dziecko zmarłego otrzyma rocznie aż do 15 roku życia $\frac{1}{4}$ część danej renty robotnika, a więc po 30 kor. w I klasie płacy.

Jednakowoż renty wdowy i dzieci razem wzięte nie mogą przekraczać renty robotnika samego. W naszym więc wypadku nie mogą wynosić więcej, niż 120 koron rocznie.

W braku żony i dzieci renta tychże przypadnie rodzicom, względnie dziadkom, wnukom lub innym krewnym.

Jeżeli wdowa pobierająca rentę, wyjdzie po wtórnie za mąż, otrzyma jako odprawę trzechletnią rentę.

Premje (wkładki) na to ubezpieczenie będzie płacił wyłącznie właściciel przedsiębiorstwa czyli pracodawca. Przedłożony projekt rządowy nie oznaczył dotychczas wysokości tych premji, lecz zapowiada, że co do tego zostanie wydana później odrębna taryfa. (C. d. n.)

Komisja dla spraw ubezpieczenia społecznego ukończyła już ogólnikowe obrady i postanowiła przejść do szczegółów. Ażeby sprawę uprościć, wybrano z łona całej komisji komitet ściślejszy, złożony z 21 posłów. Z galicyjskich posłów do tego ściślejszego komitetu weszli: ks. dr Żyguliński, ks. Stojalowski, wszechpolak Buzek i Rusin Okuniewski.

Wszechpolski poseł dr. Buzek jakby się zawziął na biednego chłopca. Ze wszystkich sił forsuje szybkie załatwienie ustawy ubezpieczeniowej i pod każdym względem idzie na rękę socjalistom, dla których ustawa jest niezmiernie korzystna.

Jako przewodniczący Komisji odnośnej zwołał jej członków zaraz 30 kwietnia po zamknięciu obrad Izby poselskiej o godzinie 8 i pół wieczorem na posiedzenie, trzecie z rzędu.

Na tem posiedzeniu wybrano poszczególnych referentów dla poszczególnych grup rządowego projektu. Referentami zostali obrani: czeski agrarjusz, to jest członek stronnictwa rolniczego Stanek, dla organizacji; socjalista Eldersz dla ubezpieczenia na wypadek słabości; niemiecki agrarjusz Jesser i ruski adwokat Okuniewski dla ubezpieczenia inwalidów i starości samodzielnych; niemiecki postępowiec Licht dla tegoż ubezpieczenia niesamodzielnych; niemiecki radykał Stransky dla ubezpieczenia od wypadków; niemiecki radykał Kroj dla ubezpieczenia kolejarzy, a Czech Szramek górników. Dla ogólnych ostatecznych postanowień wybrano referentem Rumuna Onciuta.

Sprawa włościańska spoczywa zatem w rękach Jessera i Okuniewskiego. Mamy nadzieję, że poseł Okuniewski, jako poseł chłopski

będzie bronił dobrze spraw swoich wiejskich wyborców, a co dobre lub złe dla ruskiego chłopca, tak samo dobre lub złe dla polskiego i odwrotnie!

Sprostowanie omyłek drukarskich.

W poprzednim numerze na stronie 2-jej w artykule „O społecznym ubezpieczeniu“ zaszło kilka pomyłek drukarskich i tak: Szpalta I wiersz 17 z góry: zamiast (rolników-sług) ma być robotników-sług. Wiersz 25 z dołu: w razę w oryginale 24000 bład, należy opuścić. — Szpalta II wiersz 24 z góry zamiast dla rolnika ma być dla robotnika. Wiersz 25 z góry zamiast: Rolnik I-szej klasy, ma być Robotnik I-szej klasy. Wiersz 2 z dołu: zamiast $294:4 = 58:80$ ma być $294:5 = 58:80$.

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, zwący się »Bankiem parcelacyjnym« — nie ma nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc nie powinien zwracać się do niego z takim zaufaniem jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przeciw temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej firmy, aby włościanie nie byli w błąd wprowadzani.

Kto przeszkadza chłopom utworzyć jedną armję polityczną pod jednym sztandarem P. S. L., ten działa na szkodę chłopów, więc jest wrogiem chłopów.

Debata w Kole polskiem nad ustawą asekuracyjną.

Dnia 29. kwietnia odbyło się posiedzenie Koła polskiego, nie przy wielkim udziale, na którym omawiano sprawę ubezpieczenia na starość, którą rząd przedłożył dawniej.

Prezes Koła Głabiński między innymi zaznaczył, jako ekonomista, że ta ustawa będzie bardzo dobra, a poseł Górski konserwatysta zauważył, że się taką ustawą, która dając pewne korzyści robotnikom, a chłopów rolnych traktuje po macoszemu nie zachwyca i dlatego w komisji zajął stanowisko przeciwne jak inni koledzy klubowi, mianowicie Buzek wszechpolak, i Stojalowski jego obecny sprzymierzeniec.

Poseł Maślanka chłop-wszechpolak przedstawił w cyfrach, ileby wypłacić musiał ten gospodarz, któryby się dziś ubezpieczał i płacił po 12 kor. rocznie wraz z oprocentowaniem. Wyliczył, że do roku 65. zebrałaby się suma 1112 kor. 25 hal., że zatem nie wieleby z tego ubezpieczony dostał

i wobec tego sprawa ta nie świetnie się dla chłopów przedstawia. Ale że to jest asekuracja, to na to zważać nie trzeba, ale potrzeba projekt rządowy wziąć za podstawę do obrad, czyli że się nań godzi.

Ponim zabrał głos ks. dr. Żyguliński i powiedział między innymi, że imieniem Stronnictwa Ludowego protestuje przeciw twierdzeniu niektórych pism ludowych jakoby ludowcy przeciw tej ustawie robili między ludem agitację. Z naszej strony została ludowi przedstawiona ustawa, i byłoby zbrodnią tego ludowi nie powiedzieć, o co sam przewodniczący komisji Dreksler upraszał. Lud się oświadczył przeciw tej ustawie z całą siłą i miał słuszość poseł Okuniewski mówiąc na komisji, że jeżeli by parlament taką ustawę, jaką rząd przedstawia uchwalił, to chłopirusczy zrobią natychmiast rewolucję. Widzimy, mówił ks. poseł, Żyguliński jak niechętnie płacą robotnicy do kas chorych. Taka »Gwiazda« tarnowska, która na wypadek chorego członka płaci mu miesięcznie do 15 złr., a i tak nie cieszy się takim rozwojem, jakby należało.

Panom się zdaje, że 12, lub 24 kor. u chłopów naszego są bagatelą. Tak nie jest, bo pieniądze w chłopskiej chacie rzadko goszczą, a drobne wydatki, jak sól, światło, pokrywa z tego, co mu żona ueziera za jajka, nabiał i t. p. rzeczy.

My ludowcy, nie palimy się do tego dobrodziejstwa i jeżeli w tej ustawie będą daleko idące poprawki, to wtedy chyba pod przymusem będziemy za nią głosować. Jeżeli mamy powiedzieć chłopu: płac bracie, bo ci kiedyś lepiej będzie, to musi ten chłop być zrównany w tej ustawie z ukwalifikowanymi robotnikami, inaczej byłby grubo pokrzywdzony.

Obliczenia rządowe są fałszywe, a my wiemy na pewno, że chłopci samodzielnicy płaciliby dużo, a mało by korzystali, bo pytam się, wielu chłopów przeżyje 65. rok życia?

Administracja kosztować będzie grube miliony, gminom przybyłoby nowy ciężar, bo meldunek robotników wymagałby sił pisarskich lepiej płatnych, a te już dziś nie mogą wydatkom podołać.

A jakieby tu było pole do popisu inspektorom podatkowym i egzekutorom. Już dziś każą chłopom płacić na ubezpieczenie od wypadku, gdy ma kierat, młocarnię, sieczkarnię i młynek, chociaż obsługuje takowe sam z rodziną i niema najnniejszego niebezpieczeństwa.

Z tych tedy i z innych powodów oświadczam, że możemy być tylko wtedy za tą ustawą, jeżeli samodzielnicy będą zrównani z niesamodzielnymi, i aby były opłaty dla bogatszych większe, a dla biedniejszych mniejsze.

Potem zabrał głos poseł Średniawski i mówił mniej więcej w ten sposób:

Wysokie Koło! Muszę zauważyć, że gdyby taki projekt, jaki mamy przed sobą przeszedł, to w najniższej kategorii, zostaną chyba prosiadzi dziadkowie, bo nawet parobków i dziewczki zali-

czą do wyższej płacy, bo u nas na zachodzie czeladź każe sobie płacić drogo, a utrzymanie jego też nie tanie. Nie będzie żadnej równomierności, bo w bogatszych okolicach, gdzie się lepiej chłop odżywia żyje dłużej, a przeciwnie, gdzie żyje li-cho, rzadko dociągnie do 65. roku życia.

Gdyby ustawę uchwalono bez radykalnej zmiany, to każdy mały gospodarz dążyłby musiał do pozbycia się swej gospodarki, bo zwykły robotnik bezrolny stałby materjainie lepiej od niego a jego żona i dzieci miałyby lepsze widoki na wypadek jego niezdolności do pracy lub zgonu, niżeli on gospodarz.

Przekonani jesteśmy, że wtenczas robotnik by zepchnął całą płacę na pracodawcę, któryby wtedy cienie j jeszcze jak dziś śpiewał.

Nie można sobie należyście wyobrazić, co by to był za kolos, za bardzo ciężka maszyna, z tej instytucji, a jakby był chłop przygnieciony przez nią. Każdy robotnik, któryby trzy dni pracował u jednego gospodarza, musi być meldowany i wymeldowany. Czwartego dnia musiałby zatem chłop pędzić do władzy, by go wymeldować i prawie by mu chodem zeszło. Ci chłopci, którzy są w pasie granicznym i mają kataster bydła, mają pojęcie czem to pachnie, lubo rzadko im przychodzi meldować zmianę bydła, a co będzie, jakby trzeba robotników meldować? A gdy zapomni, albo nie ma czasu, będą go okładać karami i musi przeklinać tych, którzy go takim dobrodziejstwem obdarzyli. Na wkładki miesięczne będą prawda czekał poczłtwe. Ale z powodu mnogości tychże musi być powiększony personal i w gminie i na pocztach i w starostwach i w namiestnictwie, a ponieważ spory wypadłe, których będzie nie mało, mają rozstrzygnąć sądy, toż łatwo pojąć, co się będzie wtedy działo! Wyobrażamy sobie my ludowcy te szalone koszta i mitręgę, dlatego z lekkim sercem nie możemy tej ustawy przyjąć.

Powie kto, że wtedy dużo ludzi znajdzie utrzymanie. Prawda, ale wtedy społeczeństwo ponosi znowu nie mały uszczerbek. Przybędzie mu bowiem setki zjadaczy chleba, a producentów ubędzie.

Osobiście byłbym za tem, aby wprowadzić ustawę o ubezpieczeniu, ale aby nie było przymusu. Po jakich 20. latach, gdyby się lud przekonał, że to dobre, to bez przymusu sam się ubezpieczy.

Prócz tego co powiedziałem, dodaję w końcu jeszcze jedno, mianowicie, że wszystkie te pieniądze pójdą z kraju do Wiednia, i będą służyć Niemcom ku wygodzie, a czy my zresztą wiemy, co się z Austrią stanie po 40 latach. A wtedy kto nam za nasze wkładki zaręczy?

Po nim przemówił krótko ale jędrnie poseł Olszewski w ten sens:

»Wysoka Izbo! Nie będę się bawił w szczeguły, ale uważam, że obiecanki rządu w tym projekcie są szkleniem i błągą, a lubo dają robotnikowi jaki ochlap, to natomiast chłopca chcą oberdrzeć ze skóry. Mówił tu prezes, że Koło polskie, jeszcze wtedy, kiedy ludowców w niem nie było, godziło się na ubezpieczenie na starość, to jednakże sądzę, że całe Koło miało na myśli inną ustawę, a nie taką, jaką nam rząd przedkłada

Na plewy chwycić się nie damy, bo już wiemy, co wartają obietnice rządu w sprawie kanałów. Jeżeli tam w swoim czasie nas wyszklili, to przy tej ustawie sto razy mu to łatwiej pójdzie.

Zanimby się uchwaliło ustawę podobną, toby potrzeba wprawdzie uregulować finanse krajowe i zaprowadzić podatek progresywny.

W końcu nadmieniam, że ustawa ta jest nawskróś centralistyczna, a my przecież mamy na ustach wciąż słowo autonomja.

Po tych wywodach zabrał głos poseł Ptaś wszechpolski, i trzeba przyznać, że był dosyć szczerzy w swym przemówieniu, które to przemówienie podług naszych zapisków było takie:

Szan. poseł powiedział, żeby tę sprawę brać nie ze stanowiska egoistycznego, ale z ogólnego. Nie może każdy liczyć, że z tej asekuracji co dostanie, bo to jest przecież ubezpieczenie. Żalą się ludowcy na przymus, ależ przecież przymus nie jest żadną nowością i w tym wypadku między chłopami rozgorzeżenia wcale nie wywoła, bo on sam wie o tem, że się lud domaga przymusowej asekuracji od ognia, asekuracji bydła i t. p.

Przyznaje — że wkładki dla samostojnych, czyli gospodarzy rolnych będą ciężkie. W końcu swego przemówienia zaznaczył dosłownie, że nie jest tak trudno ludowi o grajcar, jak tutaj i w komisji się głosi, bo lud nasz, który wydaje dużo pieniędzy na wódkę, tytoń, adwokatów i procesy, znajdzie i na opłacenie premij asekuracyjnych.

Na tem obrady przerwano do następnego posiedzenia.

A teraz proszę sobie przeczytać, co pisze ostatnia »Ojczyzna« o tej sprawie i wybrać sobie do wyboru. Według tego, co pisze bałamut wszechpolski zdawałoby się, że cała ta sprawa uszczęśliwi chłopów i tylko ludowcy na niej się nie chcą poznać.

Prosimy czytelników, aby sprawę tę mieli na oku, czytali pilnie, co się o niej pisze i pisali w niej do »Przyjaciela«, bo ta sprawa taki przewrót zrobi po wioskach, jak niegdyś zrobiło zniszczenie pańszczyzny. Jak się oświadcycie, tak będziecie mieli. Jeżeli »Ojczyzna« pisze, że ludowcy sami ustawy nie obalą, ani jej nie zrobią, to jednak lud będzie wiedział, kto mu to szczęście do kraju przyniósł.

Jaki obrót sprawa weźmie dalej w Kole i w subkomitecie, do którego należy ks. dr. Żyguliński, Buzek i Stojałowski, doniesiemy wam później, a teraz wołamy: Bracia baczność!

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemioplody od gradu powinien ubezpieczać tylko wyłącznie we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

Ze wsi.

Smutne wieści mamy z naszych wiosek i to wcale nie przesadzone. Rok ten zapowiada się wcale nie wesoło. Oziminy przeginęły. Żyta trzymają się jako tako, chociaż śnieg powylegał place, które muszą być ponadsiewane, aby choć słomę zebrać. Pszenice gorzej ucierpiały od śniegu i tych dużo przeorano, a dużo gospodarzy jeszcze czeka, licząc że może się jeszcze poprawią. Lucerna — główna podpora gospodarza wymarzała kompletnie a i koniczyny, w których nie było domieszki traw, muszą być przeorane i zasiane.

Zboże drogie niesłychanie, a do tego kupić go nie można. Kiedyś w Żabnie na jarmarku, ludzie chodzili z workami próżnymi narzekając, że za 15 złr. nie można kupić 100 kilo jęczmienia bo go niema. Było 50 kilo grochu w całym Żabnie to go sprzedano jak cymes za 14 koron, a owsa, bobiku, lub wyki ani garnca!

Za ziemniakami lud chodzi pytając się o nie skwapliwie, ale ich niema. Dwory, których tu ledwo parę dycha, mają ziemniaki w polu nie wykopane — przemarznięte i nabycie takowych łatwym nie jest. Dawno takiego braku ziemniaków nie było i dziś uchodzą za specjal na kuchni chłopskiej.

Z pszą dla bydła stokroć gorzej. Stodoły wymiecione, jakby gdzieś koło Zielonych Świąt, a słoma doszła do cen bajecznych.

W dniu targowe widać ludzi jadących z miasta, wiozących to parę porcji siana, lub snopków słomy, ale cóż to znaczy?

A tu zima i mrozy wypalają te nędzne roślinki i niema nadziei, aby coś można w polu dla bydła zbierać.

Co się tyczy zapomóg, to szkoda o nich mówić Według gazety p. Dąbskiego, wielkiego miłośnika ludu, to winien temu Stapiński, no bo któżby. Chcąc jednak prawdę powiedzieć, to sprawa tak stoi. Najprzód rząd wiedeński dał mało pieniędzy namiestnikowi, na tak wielką klęskę, jaka Galicję nawiedziła. Ileby trzeba pieniędzy, aby mógł wieśniak mieć to, co mu ulewy zniszczyły, to trudno nawet obliczyć. Niemcy i inne narodowości nigdy nie były czułe na naszą nędzę i nie są, a teraz mieli dobrą wynówkę ministrowie, że pieniądze wydali na wojnę serbską, to więcej dać nie mogą.

Prawda, że takiej subwencji jeszcze nigdy Galicja nie dostała, ale i to prawda, że nigdy w takim położeniu nie była. Bywały klęski w kilku, w kilkunastu powiatach, ale żeby cały kraj był zniszczony, to tego nie było.

Nie wiemy wiele i które dwory dostały i dlatego żądamy od p. Namiestnika publicznego rachunku. Zapomoga była dla chłopów, a dla pańców tylko pożyczka i tak być powinno. Nie uratowałyby i to ludzi od nędzy, ale byłoby po słuszności. Łatwiej bogatszym przetrzymać tę biedę, bo już przysłowie powiada, że zanim głusty schudnie, to chudy zdechnie.

Nie dobrem było i to, że starostowie niektórzy zrobili tak, że gdy fury nie przybyły na oznaczoną godzinę na kolej po zboże, sprzedano ta-

kowe natychmiast, zamiast złożyć go w magazynie z tem, że składowe odbiorcy sami sobie pokryją, eoby z gustem uczynili. Nie świetnie się spisali i niektórzy wójcia, którzy fur na czas nie dostawili i takich wójtów powinni ludzie zwolnić z urzędu przy nadchodzących wyborach.

Patrzac wogóle na tę akcję ratunkową zdaje mi się, że mogłaby być chyba najskuteczniejszą i najwydatniejszą, gdyby ją dawano w gotówce a nie w naturze. Mimo dobrych chęci p. Namiestnika, nie mogło się obejść, by ktoś na tem interesie się nie obłowil.

Niech nas Bóg zachowa od podobnej klęski, ale w przyszłości, gdyby coś podobnego zaszło, uważałbym za rzecz wskazaną, aby chłopu dać co się ma do dania, a on sobie już kupi to, co będzie uważał za wskazane — i nie będzie potem narzekań, że zboże zle itp.

Obecnie zwracam uwagę władz kompetentnych, aby kasy wszelkiej kategorii zasilić gotówką, by sobie chłop mógł pożytecznie na ten czas ciężki, bo wszystkie kasy gotówki nie mają, i to lud do reszty dobije.

A jeżeli dobry pasiecznik zadaje miód swym pszczołkom — gdy im go brakuje, to te władze, które wyciągają ręce do nas po ostatni grosz — niechże nas ratują co sił prędko, boć my przecież ludzie i ich bracia.

Ratujmy się wreszcie sami bracia włościanie, a da Bóg, że przetrzymamy tę klęskę i doczekamy czasu lepszego. Ta klęska nie jednego dobrego i nas nauczy w przyszłości, bo niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. *Kuba.*

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko

w Banku parcelacyjnym we Lwowie

gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Chłopi potrafią bronić skutecznie swoich interesów tylko w taki sposób, gdy się wszyscy zjednoczą w jedną armię jako jedno stronnictwo.

Polskie Stronnictwo Ludowe potrafiło już najwięcej chłopów zjednoczyć, dlatego rozum powiada, że do tego stronnictwa powinna się i reszta chłopów przyłączyć.

Powoli wszystko się wyjaśni.

Z powiatu rzeszowskiego. I do naszej gminy przysyłają »Gazetę ludową« za darmo. Początkowo czytaliśmy ją spokojnie, a nawet z pewnym zainteresowaniem. Spodziewaliśmy się, że będzie ona rzeczowo, bezstronnie, z życzliwością dla PSL. pisać. Ale wnet zaczęło wylać »sztydło z worka«

i zobaczyliśmy, że ta »Gazeta ludowa« jest jadowitą gadziną, któraby chciała wszystkich ludowców pokąsać i jadem swej wściekłości zarazić. My takich gazet nie potrzebujemy. To też wyrzuciliśmy gadzinę ze wsi i spokój. Tak powinni zrobić wszędzie, a wtedy wszędzie nastanie taka jedność chłopska, jak u nas. *Józef Nitk.*

Z powiatu gorlickiego. Znalazł swój swego — pan Aleksander Mordawski pana Dąbskiego. Możesz sobie panie Mordawski pisać i mówić, co ci się podoba, twoje ujadanie nie tylko nie szkodzi nikomu, ale owszem pomaga. — Wszyscy chłopci w powiecie gorlickim już wiedzą co wartasz. Już w roku 1907, przy wyborach ściślejszych agitując za ks. Męskim, wziąłeś za to 300 koron. W roku 1908, przy wyborach do Sejmu, jeszcze zanim postawiliśmy twoją kandydaturę, już handlowałeś naszym prawem. Chciałeś wydusić 20 tysięcy, a zadowoliłeś się »zadatkami« 500 koron. Sprzedawszy się już naprzód, miałeś jeszcze bezwstydną czoło kandydować, aby więcej zarobić. Miałeś odwagę wziąć z kasy naszego Stronnictwa 250 kor., a od p. Długosza 1500 koron. W chwili, gdy lud płakał po przegranych wyborach, pan Mordawski spieszył do Siar po zapłatę za przegranie i napełniał swój worek tysiącami. Mniemał, że się o tem chłopci nie dowiedzą. I chciał dalej handlować duszami chłopskimi, ale mu zepsuł interes prezes Stapiński. Dowiedziawszy się o sprzedajności pana Mordawskiego, postanowił prezes Stapiński pozbyć się go z armji ludowej. Za to należy się prezesowi Stapińskiemu uznanie i tem większe zaufanie ludu. P. Stapiński wiedział, że Mordawski będzie się mścił, a jednak nie dbał na to — tylko odsunął sprzedawczyka. P. Stapiński sądził, że Mordawski będzie miał na tyle wstydu i nie odważy się więcej przed ludem pokazywać, dlatego jakiś czas milczał. I taki oto pan Mordawski pisze w »Gazecie ludowej« wymyślenia na politykę prezesa. Pisz sobie zdrów panie Mordawski, ale więcej już nas nie potrafisz sprzedawać. *Z Szalowej.*

Z powiatu ropezyckiego. W naszym powiecie ma p. Dąbski jeszcze kilku rozbijaczy, ale nieszkodliwych. Wszyscy chłopci już wiedzą, o co tym rozbijaczom się rozchodzi, więc nikogo ani zbałamucić, ani zniechęcić nie potrafią. Ot nieszczęsna pycha i prywata, która Polskę zgubiła, gnieździ się w sercach rozbijaczy, którzyby chcieli zgubić lud i nasze Stronnictwo. Ale to się im nie uda, tem bardziej, że to inne już czasy. — Lud śledzi bacznie całą tę robotę rozbijaczy i każdy chłop już rozumie, że kto rozbija zjednoczenie chłopskie, ten wyrządza ludowi wielką szkodę i na potępienie zasługuje. *M. P.*

Pijaństwo prowadzi do zguby zdrowia i majątku. Unikajmy pijaństwa jak nieszczęścia.

Wyjaśnienie Banku parcelacyjnego.

Otrzymałmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W Nrze 18. »Gazety ludowej« umieszczony został przez p. J. K. artykuł p. t. »Kilka słów o Banku parcelacyjnym« z powodu ostatniego Ogólnego Zgromadzenia członków naszej instytucji, w którym autor uwagi swe i zarzuty opiera, jak pisze, na cyfrach wyjętych ze sprawozdania dyrekcji Banku i »Komisji lustracyjnej«.

Musimy tu zaraz na wstępie zaznaczyć dla ścisłości, że na Ogólnym zgromadzeniu odczytano sprawozdanie nie »Komisji lustracyjnej, lecz jednego tylko lustratora, który przeprowadził lustrację z ramienia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Zanim odpowiemy wyczerpująco na to sprawozdanie na nadzwyczajnym Ogólnym zgromadzeniu, które wskutek uchwały Ogólnego zgromadzenia z dnia 26 kwietnia br. (na wniosek p. redaktora Frylinga) zostanie umyślnie w tym celu zwołane, musimy sprostować kilka alarmujących cyfr, podanych w artykule p. J. K.

Podnosi p. J. K., że Bank »sprzedawał mórg ziemi także po 2.600 koron« (w Borku nowym). Cyfra ta jest wyjęta ze sprawozdania Banku i słusznie zwróciła na siebie uwagę p. J. K. Ale poniższe wyjaśnienie — jak sądzimy — przekona p. J. K. że Bank parcelacyjny jednak nie sprzedawał gruntów w Borku nowym po 2600 kor.

Dobra te nabył od bar. Brunickiego na spekulację niejaki Zacharias Silber i rozpoczął ich parcelację po wygórowanych cenach. Między innymi sprzedał 8 mg. 1283 s. kw. miejscowemu włościaninowi p. Stanisławowi Kawie po cenie 2600 koron za mórg. Na kupno to wziął Silber od nabywcy zadatek, a kontrakt miał zostać zawarty później.

Na usilne nalegania włościan z Borku nowego, którzy kilkakrotnie w tym celu przyjeżdżali do Lwowa i prosili, aby Bank nabył od Silbera dobra Borek nowy i uchronił ich przed wyzyskiem żydowskim, kupiliśmy tę majątność, nie licząc wcale na zyski, a jedynie w tym celu, aby włościan przed spekulantem parcelacyjnym ochronić. Najlepszym tego dowodem fakt, że grunta położone w bezpośrednim sąsiedztwie z gruntem przez p. Kawę od Silbera nabytym, sprzedaliśmy innym nabywcom a mianowicie Ludwikowi i Maryannie Kawom obszar 6 mg. 244 s. kw., Janowi i Antoninie Trawka 4 mg. 717 s. kw. i Józefowi Filipowi 5 mg. 260 s. kw. po cenie 1600 koron za mórg z zasiewem wartości conajmniej 100 koron, tak, że cena samego gruntu wynosiła 1500 koron za morg. Ponieważ jednak — w chwili podpisania kontraktu między Silberem i nami plan sytuacyjny na grunt przez p. Kawę od Silbera kupiony (a nie stanowiący osobnej parceli) nie był jeszcze przez geometrę sporządzonym, Silber nie mógł wprzód podpisać z p. Stanisławem Kawą kontraktu. Dlatego musieliśmy przy kupnie dóbr Borek nowy przyjąć na siebie obowiązek dotrzymania umowy z p. Stanisławem Kawą i zawrzeć

z nim kontrakt na warunkach przez niego z Silberem umówionych. Nie my zatem sprzedawaliśmy grunta w Borku nowym po 2600 koron za mórg i tylko z czysto formalnych powodów figuruje w naszych wykazach to kupno p. Stanisława Kawy po tak wysokiej cenie.

Na podstawie sprawozdania lustratora konstatuje p. J. K., że cenę ziemi przez nas sprzedawanej, podrażają rzekomo ogromne koszty administracyjne, gdyż jak pisze autor omawianego artykułu »obecnie na jeden morg wypada takich kosztów administracyjnych 123 koron«.

Cyfra 123 koron kosztów administracyjnych obciążających każdy morg sprzedany w r. 1908 znajduje się rzeczywiście w sprawozdaniu lustratora. Pojmujemy zupełnie dobrze, że tak wysoka cyfra musiała zwrócić na siebie uwagę przy odczytywaniu tego sprawozdania oraz zaniepokoić każdego nie tylko p. J. K. Ale jest to cyfra zupełnie fałszywa. Nie mamy żadnej podstawy do posądzenia lustratora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych o złą wolę, ale mamy zupełnie prawo zarzucić mu pobieżność i nieznamość rzeczy.

Odwołujemy się tu do naszego sprawozdania, na którym opiera się także p. J. K.

W sprawozdaniu tem na str. 4. podano, iż Bank rozsprzedał w roku 1908 ogółem 4.460 mg. 1543 s. kw. (w tem zadatkowano 1259 mg. 949 s. kw., a zawarto kontraktów na 3202 mg. 594 s. kw.) na str. zaś 5 podane są koszty administracji w tymże roku w kwocie K. 166484-92 a łącznie z tantiemami i renumeracjami uchwalonemi przez Ogólne Zgromadzenie K. 185984-92. Dzieląc tę ostatnią cyfrę kosztów administracji K. 185684-92 przez cyfrę sprzedanych morgów, jak wyżej 4460, otrzymamy że na jeden rozsprzedany morg wypada kosztów administracji K. 41-70, a nie 123 koron, (t. j. akurat trzy razy mniej), aniżeli to obliczył lustrator.

Ale i ta cyfra K 41-70 na mórg jest w rzeczywistości za wysoko obliczoną, gdyż biuro Banku pracowało w ciągu roku 1908 nie tylko około gruntów w tym roku zadatkowanych i zakontraktowanych, które razem dają, jak wyżej 4460 mg. Pracowało ono bowiem także przy wyszukiwaniu nowych kupeów i umawianiu się z nimi o kupno co do reszty gruntów przez Bank parcelowanych, przy obejmowaniu nowych dóbr do parcelacji, przy administracji wszystkich wogóle inajatków przez Bank parcelowanych i regulowaniu różnych spraw z parcelantami, którzy w latach poprzednich grunta nabyli, z powodu intabulacji ich kontraktów, wyrabianiu im pożyczek i t. p.

Jeżeli się uwzględni tę pracę dużą a drobiazgową i mozolną, wówczas cyfrę K. 41-50 (kosztów administracji) z morga trzeba zredukować conajmniej o jedną trzecią i zmniejszy się ona do cyfry K. 28 na mórg.

Druga uderzająca cyfra, którą znalazł p. J. K. w sprawozdaniu lustratora — to K. 75.000, »wynagrodzenie jednego tylko delegata« Banku. Cyfra ta tak samo fałszywa, jak i poprzednia, dotycząca kosztów administracji.

Stwierdzamy z całą stanowczością, iż ani jeden z delegatów Banku nie zarobił przez cały czas swej służby w instytucji naszej kwoty koron 75000.

Z delegatów Banku pracował w nim najdłużej p. Andrzej Pachotta, bo od r. 1900, tj. niemal od początku istnienia instytucji naszej aż do połowy roku 1908-go.

Ogólna suma jego wynagrodzenia za lat ośm wynosi K. 59.048·17 a nie K. 75.000 — jak to fałszywie podano w sprawozdaniu lustracyjnym. — W tej kwocie mieści się udział p. Pachotty w zysku z parcelacji Bratkowic.

Parcelację dóbr Bratkowice powierzyła nam Galicyjska Kasa oszczędności w roku 1900, w początkach istnienia instytucji naszej i w umowie o parcelację postawiła jako warunek, że parcelację tę ma prowadzić p. Pachotta i otrzymać tytułem wynagrodzenia część zysku z tej parcelacji. Nie mając wówczas odpowiednich sił fachowych do prowadzenia administracji tej majątności, oddaliśmy Bratkowice w administrację poręczającą temuż p. Pachocie. Z tego tytułu i tytułem zysku z parcelacji Bratkowic otrzymał on K. 27681·31. Po strąceniu tej kwoty z sumy łącznego wynagrodzenia p. Pachotty (59048·17) pozostaje koron 31.366·86, jako wynagrodzenie za 8 lat pracy delegata już razem z kosztami jego podróży. Wynosi to rocznie nie całe 4.000 koron brutto. Raczej mało, niż wiele!!

Prosimy Szan. Redakcję, aby w imię prawdy raczyła umieścić tych kilka czysto faktycznych sprostowań.

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Kupujcie ziemię

jedynie za pośrednictwem

Banku parcelacyjnego we Lwowie

który obecnie ma około 6.000 morgów w różnych stronach kraju na sprzedaż.

Wiadomości polityczne.

Polska. Poseł do Dumy petersburskiej Lwów, członek stronnictwa nowosłowiańskiego, jeden z obrońców na zjeździe słowiańskim samorządu Królestwa Polskiego, wygłosił w Moskwie w Towarzystwie kultury słowiańskiej odczyt w sprawie projektowanego wydzielenia z granic Królestwa Chełmszczyzny i oświadczył się przeciw temu wydzieleniu.

Wydział centralny kółek rolniczych w Warszawie przygotowuje na czerwiec wycieczkę swoich członków do Czech i do Morawy celem poznania wzorowego prowadzenia drobnych gospodarstw rolnych. Przydałoby się to i u nas.

O polskich szkołach w W. Księstwie Poznańskim rozprawiano w niemieckim parlamencie przy budżecie oświaty. Poseł ks. Jażdżewski skarżył się, że w szkołach ludowych ciągle ogranicza się praca i uszczupla godziny języka polskiego.

Przedstawiciel pruskiego rządu oświadczył, że szkoła musi coraz bardziej w miejsce języka polskiego wprowadzać niemiecki, jeśli ma wychować dzieci na »pożytecznych obywateli państwa pruskiego«.

Rocznica Grunwaldzka. W r. 1410 król Władysław Jagiełło na czele wojsk polskich, ruskich i litewskich zbił pod Grunwaldem na kwaśne jabłko Krzyżaków, z których wyłagł się i rozwinął dzisiejszy Prusak. Otóż we Lwowie zawiązał się komitet dla obchodu 500-letniej rocznicy tego świetnego zwycięstwa oręża polskiego. Obok odczytów, pochodów i zgromadzeń komitet uchwalił urządzić także ku uczczeniu tej rocznicy w przyszłym roku wystawę etnograficzną, w którejby wzięła udział cała Polska. Komitet dołoży starań, aby każde miasto, a nawet każda wieś polska w odpowiedni sposób uczciła ten tryumf naszych przodków nad nikczemnym wrogiem.

Rozszerzenie praw Sejmu galicyjskiego. Sejm lwowski uchwalił zeszłego roku zmianę zasadniczej ustawy państwowej z r. 1861 w kierunku rozszerzenia kompetencji Sejmu galicyjskiego. W zeszłym tygodniu cesarz uchwałę sejmową zatwierdził.

W przyszłości wszystkie sprawy dotyczące rolnictwa krajowego, leśnictwa, rybołówstwa, polowania i chowu bydła będą należały całkowicie do zakresu działania Sejmu.

Z obcych stron świata.

Węgry. Cesarz Franciszek Józef przyjął dymisję gabinetu węgierskiego i wyjechał w tym tygodniu na 8 dni do Budapesztu, aby na miejscu w stolicy Węgier sprawę zagmatwaną rozwikłać i zamianować całkowicie lub częściowo nowych ministrów. Dnia 12 maja wróci do Wiednia, gdyż 14 b. m. zjedzie tamże cesarz niemiecki Wilhelm wraz ze swoją żoną i zabawi jako gość cesarski przez 2 dni. Wiedeńczycy gotują się urządzić swemu sprzymierzeńcowi wielką paradę.

Turcja. Usuniętego z tronu sultana Abdula Hamida wywieziono pod eskortą wojskową do Salonik, miasta leżącego w Macedonji nad morzem Egejskiem. Pałacu, w którym zamieszkał z trzema żonami, 12 damami z haremu i z kilku rzezańcami, strzeże pilnie ze wszystkich stron wojsko po dowództwem dwu oficerów.

Nowy sultan Mahomet Reszad przysiągł na wierność konstytucji i powołał nowych ministrów do rządu z partji młodotureckiej, której zawdzięcza swój tron.

Majątek usuniętego sultana, który ma wynosić około 800 milionów koron, ma przejść na własność państwa. Abdulowi Hamidowi będzie rząd płacił miesięcznie kilkadziesiąt tysięcy na utrzymanie.

Wydelegowana komisja znalazła dotychczas w dotychczasowym pałacu sultańskim w sklepionej kryjówce kilkaset tysięcy gotówką, kilkanaście milionów w kosztownościach i klejnotach i na kilkaset milionów papierów wartościowych.

Stronnictwo młodotureckie z buntownikami i zwolennikami dawnego absolutyzmu postępuje bezwzględnie. Dnia 1 maja stracono znowu kil-

kunastu na szubienicy, a zwłoki straconych wystawiono w kilku miejscach miasta na widok publiczny i tak trzymano przez kilka dni. Ta zbyt- nia surowość wywołuje tu i ówdzie niezadowole- nie. Według ostatnich wiadomości mają szerzyć się w Mniejszej Azji rozruchy, skierowane prze- ciw nowemu porządkowi rzeczy.

Zdaje się, że upłynie jeszcze jakiś czas, nim zapanuje spokój.

Holandja. W całym Królestwie holenderskiem panuje od tygodnia radość niewysłowiona. Ma- rzenie Holenderczyków spełnione. Tron orański zabezpieczony, bo dnia 30 kwietnia o godz. 7 ra- no królowa Wilhelmina wydała na świat z ta- kiem upragnieniem oczekiwanego potomka. Wpraw- dzie nowonarodzone dziecko jest dziewczynką, ale na razie, nim przyjdzie chłopak, i to wystar- cza, gdyż w Holandji i księżniczki, jak właśnie królowa Wilhelmina, mogą tron dziedziczyć. Dzwony kościelne i strzały armatnie ogłosiły mieszkań- com stolicy Hagi w kilka minut później tę ra- dosną nowinę. O 9-ej godzinie tegoż dnia rozpro- mieniony małżonek królowej, który tego się spi- sał, osobiście na rękach pokazał dziedziczkę ko- rony przybyłym trzem dygmitarzom, a to mini- strowi spraw zagranicznych, ministrowi sprawie- dliwości i pierwszemu mężowi stanu miasta. Tak bowiem nakazują przepisy, aby przypadkiem nie popełniono jakiego oszukaństwa z podrzuceniem. Następnie spisano protokół, który podpisali prócz tych trzech dygnitarzy ojciec dziecka i lekarz- akuszer. Królowa i dziecko mają się zupełnie do- brze. Już wiemy nawet, że ma jasne włosy i nie- bieskie oczy i że waży 7 funtów.

Wszędzie po całym kraju odbywają się dzięk- czynne nabożeństwa po kościołach, a wieczorami wspaniałe oświetlenia okien czyli tak zwane illu- minacje. Najbardziej zaś cieszą się chłopacy szkol- ni i dziewczęta, którzy przez kilka dni nie po- trzebują chodzić do szkoły.

Rosja. Centralny zarząd »Związku prawdzi- wych Rosjan« rozesał okólnik do wszystkich od- działów w Rosji, w którym poleca zaniechać wszel- kich stosunków z żydami. Zabrania kupować u żydów, zamawiać wyroby rzemieślnicze, pożyczać u żydów i t. d. Związek zapowiada otwieranie wszędzie sklepów chrześcijańskich, zakładanie fa- bryk, warsztatów i t. d. I u nas podobna akcja takżeby się wielce przydała.

Miljon pięćset tysięcy koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodźcy z Prus, nawet z Ameryki — jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Niema obawy.

Choć spienione bałwany piętrzą się, miotają — Pioruny ciężkie biją, łódkę rwą — rzucają Ludową — wokoło szum i zamęt nie mały — Lecz ty z wiarą prawdziwą ludowcu wytrwały

Mimo burz i nawałnic pod Sztandar Ludowy Stań! Twój sternik nie traci ni na chwilę głowy. Rzeknij z wiarą stanowczą: Choć podwodne ławy... Jan Stapiński u steru — toć niema obawy!

Chociaż wrogie stronnictwa mówią, że nas zdra- [dził,

Że nas zaprzedał, że nas do Koła wprowadził Polskiego, nie wierzymy im, to czysta obłuda; Bracie drogi rolniku! wrogom się nie uda Zachwiać wiary w przywódcę naszego!! Pod nim bądź pewny zwycięstwa świętego. Rzeknij z wiarą płomienną: choć głębokie stawy... Jan Stapiński u steru — toć niema obawy!

Chodź bracie, bo tu Bojko, Średniawski i inni Posłowie nasi, cnotą wytrwałości słynni. Chodź do nich z zaufaniem, we wspólnej stań [łodził

Ona pokona burze a i wśród powodzi Pokona rozhukany żywioł... burza minie, Łódka ludowa dalej spokojnie popłynie...

Wreszcie stanie swobodnie u portu zwycięstwa — Jedności bracia chłopi, wytrwałości, męstwa! I oświaty; tam twe równe prawa rodaku Bartosza Głowackiego z Rzędowic. Tam sukmana, kosa Zyska uznanie, chwałę, pokona trud łzawy... Jan Stapiński u steru — toć niema obawy!!
Jasiek Sobków z Bienkowiec.

OKRUSZINY.

Bacność Przyjaciele! Utwórzmy „Bank Ludowy“. Przyjaciele, kto w myśl wezwania postów naszych, dołączonego do Nr. 15. »Przyjaciela Ludu« chce poprzeć sprawę ludową, niech zgłosi się do ku- pna akcji »Banku Ludowego«. Należy — załą- czone do niniejszego numeru »Przyjaciela Ludu« zawiadomienie wypełnione podpisać, złożyć w czwo- ro adresem do Dr. Deskura (na odwrotnej stro- nie unieszczonym) na wierzch nalepić przy tym adresem markę pocztową za 5 helerów i wrzu- cić do skrzynki pocztowej, a do 1. lipca 1909 r. wysłać pieniądze na akcję pod adresem: »Dr. Jan Deskur we Lwowie ul. Sykstuska l. 25«. Jedna akcja 400 kor. Może się na nią i kilku złożył Kto może niech zaraz przeszle do Dr. Deskura jakąś zaliczkę na cenę akcji, by zaznaczyć, że na niego liczyć można na pewne. Ktoby zaliczki przy- słać nie mógł, to i bez niej niech wyszle pomie- nione zawiadomienie. Mamy nadzieję, że kto owe zawiadomienie wyszle, słowa nie cofnie. Ale gdyby się później tak zdarzyło, iż nie będzie mógł ceny za akcję zapłacić, to nikt go o to skarżyć nie bę- dzie, co już w samem zawiadomieniu na końcu tegoż jest zaznaczonem. Bo sprawa ludowa przy- muszanego poparcia nie potrzebuje i tylko z prze- konania i serca płynąca pomoc jej przyjaciel ma dla niej prawdziwą wartość. Spodziewamy się, że tej pomocy nigdy jej u was Bracia nie braknie i na nią z całą ufnością liczyć można.

Obchody i odczyty o konstytucji 3 maja.

Jawornik p. Myślenice. W dniu 2 maja br. po niesporach odbył się w naszej gminie po raz pierwszy na sali w Strażnicy pożarnej obchód pamiątkowy 118 letniej rocznicy Konstytucji 3-go maja. W dłuższej podniosłej mowie wyjaśnił i wytłumaczył nam Przewielebny Ks. Proboszcz Józef Bienias o nadaniu i znaczeniu dla nas włościan Konstytucji, wyluszczył stosunki w owych czasach w Polsce i w sąsiednich krajach, o rozbiórce Polski, Targowicy i t. d., czego w skupieniu i z przejęciem wysłuchali bardzo licznie zgromadzeni gospodarze tutejsi — odśpiewano kilka pieśni patriotycznych: Boże Ojczy, Boże coś Polskę, Jeszcze Polska nie zginęła i inne. Następnie urządziliśmy pochód z muzyką chłopców tutejszej »Harmonji«, Straż pożarna ochotnicza i gospodarze razem z naszym księdzem Proboszczem, który zjednał sobie u nas w krótkim czasie zaufanie i przywiązanie za swą szczerłość i otwartość i częste stykanie się z nami w pracy wspólnej nad podniesieniem duchowem i materjalnem. K.

W Jazach kolo Niepołomic odbyło się dnia 2. b. m. zebranie członków czytelni, gdzie o znaczeniu Konstytucji 3. maja przemawiał p. Stanisław Hoim delegat Koła Kościuszki.

Krosno. Z niebывałą okazałością i uroczystością obchodził »Sokół« krośnieński dnia 2. b. m. 118-letnią rocznicę Konstytucji majowej, oraz pierwszego święta Królowej Korony polskiej, który to obchód złotemi głoskami zapisano w historii czynów z krośnieńskiej pracy narodowej, gdyż po raz pierwszy cały naród bez różnicy stanu i wieku przejęty do głębi jedną myślą i uczuciem gorącej miłości dla skolatanej Ojczyzny dał wyraz niezwykłej swej łączności i przywiązania do wielkiej idei narodowej przez wzięcie tak licznie udziału we wspaniałej manifestacji dla twórców wiekopomnej Konstytucji, którzy chcąc przed 118. laty ratować naród od upadku przez wielkie reformy, założyli podwaliny duchowego i społecznego odrodzenia.

Obchód ten imponujący liczbą ludności, powagą i podniosłym nastrojem oraz pięknym programem wyrzył się głęboko w sercach obecnych kilkunastutysięcznych tłumach.

O godzinie 6. rano odegrała pobudkę muzyka z Odrzykonia po ulicach miasta, którą poprzedzała konna straż sokolska, o godz. w pół do dziesiątej ruszył olbrzymi pochód z bojska »Sokoła« na mszę połową w rynku. Pochód otwierał konny Sokół krośnieński, liczne i pięknie przystrojone banderje włościańskie z Odrzykonia, Miejsca Piastowego i Łęzan. Potem postępowały wszystkie szkoły, Stowarzyszenia i Towarzystwa. Chór Seminarjum wraz z osrkiestrą Odrzykonia mszę. O godz. 12. udał się pochód na boisko »Sokoła«, gdzie po stosownej przemowie prezesa miejscowego gniazda, uchwalono jednomyślnie protest przeciw projektowi oddzielenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

Wielopole (pow. Dąbrowa). I nasza gmina nie została w tyle za innymi, lecz również uczciła pa-

miątkę wiekopomnej Konstytucji 3. Maja. Staraniem naszej Czytelni odbył się w niedzielę 2 bm. odczyt o Konstytucji 3 Maja, który wygłosił pan Tomasz Pluta akademik z Krakowa. Po odczytaniu rozwinęły się obrady na temat niedoli narodu polskiego, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

W Oleśnie i Dąbrowkach breńskich (p. Dąbrowa) odbyły się obchody ku uczczeniu pamięci twórców Konstytucji 3 Maja. O doniosłości Konstytucji majowej przemawiał dziekan Wilczkiewicz proboszcz z Olesna.

Z obchodu rocznicy Anczyca, który odbędzie w chwili, gdy gazetka nasza znajdzie się w rękach czytelników, podamy sprawozdanie w następnym numerze.

Zjazd delegatów kółek rolniczych powiatu dąbrowskiego odbędzie się dnia 10. maja br. o godz. 2. po południu w sali Rady powiatowej w Dąbrowie z następującym programem:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zjazdu; 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu powiatowego, oraz sprawozdanie kasowe; 3) Wybór uzupełniający do Zarządu powiatowego; 4) Referat Dr. Dulęby wiceprezesa Zarządu głównego; 5) Referat p. Ludkiewicza; 6) Wnioski i interpelacje.

Każde kółko rolnicze powiatu ma obowiązek wysłania na Zjazd dwóch delegatów z legitymacjami, prócz tego może w Zjeździe uczestniczyć każdy członek kółka rolniczego, który posiada legitymację. Sekretarz: *Mikołaj Maksyś*. Za prezesa: *Ks. Antoni Wilczkiewicz*.

Pożary. W Targowisku obok Żabna (powiat Dąbrowa) spaliło się w nocy z wtorku na środę 9 domów mieszkalnych, 3 stodoły 2 krowy i kilka sztuk nierogacizny. Powód pożaru niewiadomy. Szkoda tylko w nieznacznej części ubezpieczona.

Ciekawe cyfry. Na całej kuli ziemskiej żyje jeden miliard 1629 milionów ludzi. Ludność ta rozdziela się tak: Brytania, czyli Anglja liczy 403 milionów mieszkańców, Chiny 350, Rosja 158, Ameryka 98, Francja 81, Prusy 78, Japonia i Kolonje 62, Austro-Węgry 50, Holandja 44, Turcja 38, Włochy 36, Belgja z Kongiem 27, Hiszpania 20 milionów ludzi.

Co do miast to Londyn z przedmieściami liczy 7 mil. 22 tys., Nowy Jork 4 mil. 113 tys., Paryż 2 mil. 763 tys., Chicago 2 mil. 49 tys., Berlin 2 mil. 40 tys., Wiedeń 2 mil., Tokio 1 mil. 819 tys., Filadelfia 1 mil. 442 tys., Petersburg 1 mil. 429 tys., Moskwa 1 mil. 359 tys., Konstantynopol 1 mil. 106 tys., Buenos-Ajres 1 mil. 84 tys., Peking 1 mil.

Największą górą na kuli ziemskiej jest Mont Everest w Azji, 8840 metrów wysoka, w Ameryce Acconcagna 7040 metrów, w Afryce Kili-Mandżaro 6010 metrów, w Europie Elbrus 5629 metrów wysoka.

Najdłuższe rzeki są: w Afryce Nil 6400 km., w Ameryce Amazonka 5500 km., w Azji Jenisej 5500 km., w Europie Wołga 3400 km.

Największym morzom jest Ocean Spokojny, który ma 170 milionów kilometrów kwadratowych powierzchni, a Ocean Atlantycki ma tylko 100 mil. kwadr. kilometrów.

Komunikat Biura handl. dla eksportu bydła
c. k. Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, ulica
św. Jana L. 2.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi.

Wiedeń, dnia		S O R T A		
26 kwietnia 1909 targ na bydło		świnie		
27 " " " "		świnie		
Rodzaj	Ilość	I.	II.	III.
Woły	3356	72—82	62—70	58—60
Buhaje	832	63—68		57—62
Krowy	737	60—68		50—58
Bydło z paszy . .				
Bydło ost. sortu	1086	34—53		
Jałownik				
Cielęta bite . . .	527	118—140		80—116
Świnie węgier. .		126—129	114—124	98—110
" galic. I.	14566	110—114		
" galic. II.				90—106
Knury czyszczone	maciory tuczne			90—100

UWAGI: Na dzisiejszy targ spędzono o 400 sztuk bydła więcej niż w poprzednim tygodniu. — Cena buhaja wskutek małego zapotrzebowania spada od 2—3 kor.

Na targu opasowym ruch mało ożywiony; woły przy I sorcie straciły około 2 kor., przy drugiej i III od 2—4 k. Cena krów i bydła ostatniej sorty również spada od 1—2 kor. Nie sprzedano 176 szt.

Spędzono 740 młodych i 450 tłustych — większe. Świnie młode wskutek większego napływu sprzedawano od 4—6 kor. taniej, tłuste zaś przy lepszych sortach od 2—3 k. przy gorszych od 4—5 kor. taniej.

Kraków, dnia		S O R T A			
23 kwietnia 1909 targ duży		mały			
27 " " " "		mały			
Rodzaj	Data	Ilość	I.	II.	III.
Woły	23/IV	382	58—74		
	27/IV	18	225—250	za sztukę	
Buhaje	23/IV	113	52—69		
	27/IV	15	67—250	" "	
Krowy	23/IV	135	50—71		
	27/IV	12	90—140	" "	
Jałownik	23/IV	81	53—64		
	27/IV	24	70—120		
Cielęta	23/IV	511	20—62	" "	
	27/IV	370	16—52	" "	
Owce	23/IV	3			
	27/IV	3			
Świnie żyw. . . .	23/IV	205			
	27/IV	381			
Świnie bite . . .	23/IV		136—158		
	27/IV		138—162		

UWAGI do targu z dn. 23 kwietnia b. r.

Spędzono 256 sztuk większe, jednakowoż ceny pozostały zesłotygodniowe, jedynie buhaje nyszyskały od 2—4 kor. ceny niższe. — Świnie których było o 12 szt. mniej zyskały w cenie od 2—4 koron.

UWAGI do targu z dn. 27 kwietnia b. r.

Spędzono bydła i świnie nielicznie podobnie jak w poprzednim tygodniu; sprzedaż wyłącznie na sztuki — przy świnach zaś na bita wagę.

Odpowiedzi Redakcji.

J. S.: W tej sprawie napisze Dr. Gabryelski. — **Marcin Z:** Posłowie nasi zajmą się nim. — **Józef Wdowiarz:** Oby wszyscy tak pocziwie myśleli. Prosimy z Tyrolu także pisywać. — **Michał Węglarczyk:** Ano przecież raz się ludzie przekonają gdzie prawda. — **Wojciech Pietrzak:** Posłowie nasi nie zaniedbują tej sprawy.

Odpowiedzi Administracji.

Szeliga W.: Zapłacono do 10. grudnia 1909. — **Lazor Frank:** 9. marca b. r. otrzymaliśmy 4 K. 50 h., które panu wpisaliśmy, zapłacone do 1. paźdz. 1909. — **Baron J.:** Pieniądze otrzymaliśmy, za zjednanie nowych czytelników, serdecznie dziękujemy, żądanych książek nie posiadamy. — **Szczurek T.:** Otrzymałmy, zapłacone do 1. stycznia 1910. — **Chomentowski W.:** Otrzymałmy, dziękujemy. — **Buciniński W., Marzec A.:** Otrzymałmy. — **Czuba M.:** Pieniądze otrzymaliśmy, żądanych książek nie mamy. — **Jacobak J.:** Otrzymałmy. — **Na fundusz prasowy, Chomentowski W.:** 5 kor., **Moroń J.:** 20 hal. — **Czytelnikom w Ameryce** zwracamy uwagę, że pieniądze najlepiej posyłać przez „Money Order“ lub w liście rejestrowanym. Przy zmianie adresu, prosimy zawsze podawać stary adres, by mógł tamten skreślić, a na nowy posyłać, za zmianę adresu należy się 20 hal.

Loterja na sanatorium nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, pomoc w dziedzinie dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby każdy nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo korzystny plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loterji fantowej na budowę sanatorium dla pierśi wo-chorych nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak naj-wszelchstronnejsze poparcie.

Dochód z loterji jest przeznaczony na sanatorium nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odplacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom, zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej. A sanatorium nauczycielskie, to gwarancja zdrowia nie tylko nauczycieli, ale i dźiatwy ich pioczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu na-bywcy nadzieję trzech głównych wygranych w kwocie: 15.000 koron, 9.000 koron, i 3.000 koron, tudzież 5.000 pobocznych wygranych w postaci 5.000 fantów łącznej wartości 70.000 koron.

7-10

Obrazy religijne

olejno ręcznie na płótnie malowane
do ołtarzy, chorągwi, feretronów, staję drogi krzyżowej i t. p.
wykonuje po cenach nader umiarkowanych (niższych niż zagraniczne).

Odnawianie, oraz malowania kościołów na kwartalnie lub roczne raty. STANISŁAW BOREK
artysta malarz, specjalista malarstwa na tle religijnem,
ul. Straszewskiego l. 4. w Krakowie. 1 14

Tatarskie ziele

świeże i grube korzenie, kupujemy i prosimy o próbki i ceny.

Brandstädter i Spółka

Fabryka cukrów we Lwowie. 1 2

W celu ujęcia i poprowadzenia ogromnej fali wychodźców, co roku opuszczających nasz kraj i Król. Polskie, za zarobkiem i w celu osiedlenia się za Oceanem, w celu ochronienia tej najbardziej niebezpiecznej części naszego ludu od wyzysku, służenia im radą i wskazówkami — w celu poprowadzenia wychodźstwa w kierunku interesów ludu pracującego — założonem zostaje

Polskie Ludowe Towarzystwo Wychodźcze w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Celem stowarzyszenia będzie prowadzenie biura podróży połączonego za sprzedażą kart okrętowych oraz sprzedażą biletów kolei amerykańskich; prowadzenie biura pośrednictwa pracy, kantoru wymiany, biura porady w sprawach wychodźców, oraz wydawanie pisma celem wychodźstwa poświęconego.

Dla przeprowadzenia tego celu założy towarzystwo biuro w Krakowie, oraz filje w kraju, jak najmniej zamianuje dla każdego powiatu delegatów.

Członkiem towarzystwa może być każdy własnowolny obywatel, który w tym celu podpisze deklarację, oraz złoży wpisy w kwocie 2 koron a udział w kwocie 20 koron.

Ukonstytuowanie towarzystwa (wybór rady nadzorczej i dyrekcji) zostaje w pierwszej połowie kwietnia, wprowadzenie w życie towarzystwa z końcem kwietnia.

Towarzystwo jak to z samej nazwy wynika ma być ludowem, to znaczy, stały decydujący wpływ ludu ma być możliwie zabezpieczonym. Pożądanem zatem a nawet wprost konieczną rzeczą jest, żeby jak największa ilość włościan przystąpiła do towarzystwa, gdyż tylko w tym wypadku może towarzystwo zostać wiernem swej nazwie. — Niskie wpisowe i udział czynią osiągnięcie tego celu nader łatwym.

Wszelkie zgłoszenia i żądania wyjaśnień adresować należy do p. Wiktora Skołyżewskiego, Kraków, Podzamcze 20.

Czyste zyski towarzystwa obracane będą na cele ściśle z interesem wychodźców związane; jak zakładanie domów wychodźczych, biur wywiadowczych dla celów wychodźczych, zakupowanie ziemi za oceanem itd.

Zawiadamiam Szan. Przyjaciół, że otrzymałem na całą parafję Jedliką agencję „Wisły“ asekuracji ludowej w Krakowie i wszelkich informacji co do asekuracji udzielam w każdą niedzielę w miasteczku od 8 do 10, a we środę od 9 do 12 przed południem, a na żądanie Szan. Przyjaciół urządzam w każdej gminie parafji Jedlikiej zgromadzenia 3 3

Michał Styś agent „Wisły“.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Doskonałe Płótna, sukna i wszelkie specjalności korozyjskie sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korezynie p. loco. — Próbki tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

2 kolarzy i 2 stolarzy znajdzie robotę za wynagrodzeniem **3 do 4 K.**, dziennie u **Andrzeja Danka** w **Gutach** p. Ligotka kam. Śląsk austriacki. 2 3

W Bieczu na przedmieściu, przy gościńcu i w pobliżu stacji kolejowej jest z powodu śmierci w rodzinie **do sprzedania** w całości lub częściowo realność składająca się z budynków gospodarskich, ogrodu, 20 morgów pola w czem 3 morgi pastwisk. Zgłoszenia przyjmuje: **A. Mieszkowska** w Bieczu. 2 2

Folwarczek do sprzedania około 31 morgów ornego pola i łąk doskonałej jakości. Budynek gospodarczy i mieszkalny. Około stacji kolejowej „Wanowice“ pierwsza stacja od Sambora gdzie jest gimnazjum i inne władze. Cena 30.000 K. Bank 10.000 K. Reszta 20.000 koron można wypłacić w ratach wekslowych. — **M. Winogrodzki**, Stary Sambor. 2 20

Rolnik posiadający wyższe wykształcenie, a zającą się także na ogrodnictwie posiada 20.000 kor. majątku w gotówce, poszukuje żony z posagiem w gotówce, lub z majątkiem ziemskim. Oprócz posagu wymagane też jest pewne wykształcenie, chociaż może to być dziewczyna wiejska. — Rzec traktuje się poważnie zapewniając słowem honoru. Zgłoszenia pod **L. L.** na ręce Redakcji. 2 2

„Spółka włościańska“ kupiła obszar dworski w **Zegłcach** pow. Krosno, z którego to odsprzeda kilkadziesiąt morgów bardzo dobrej ziemi w cenie umiarkowanej, każdego czasu można zobaczyć i kupić. Bliższych informacji udziela: **Franciszek Szubra** w Suchodole p. Krosno. 2 3

18 morgów gruntu ornego w pobliżu Bohorodczan tanio pod dogodnymi warunkami do sprzedania. — Zgłoszenia listowe: **Jasielski Ajnoja ogłoszeń Stanisławów.** 2 2

Do sprzedania ładne gospodarstwo dom i budynki gospodarcze kryte dachówką, 4 morgi dobrego gruntu, 3 morgi lasu i łąk, przy gościńcu, całe obsadzone drzewami i ogrodzone. Kościół i szkoła w miejscu. Cena 7.600 kor. Zgłoszenia przyjmuje **Jan Walawender** Jajkowce p. Żyrawa. koło Stryja 1 2

Buraki angielskie mamuty, olbrzymie czerwone Nr I. 1 kg. 1 k. 20 hal. Nr II. duże żółte, okrągłe, nieco płaskie 1 kg. 1 k. 30 h. Nr III. oryginalny, przy należytej uprawie dorasta 10 do 13 kg, wagi 1 sztuka. Buraki 1 kg. 2 kor., ówkiwone najlepsze czarno-czerwone Nr IV. 2 dkg. 20 h. 10 dkg. 70 hal. Marchew angielska, bardzo słodka, okrągła czerw. Nr I. 2 dkg. 20 h. najlepsza pastewna, bardzo wielka 1/2 kg. 3 k. 10 dkg. 70 h. Kapusta brunszwicka biała, koniczyzny gatunek najlepszy cze. wona. Nasiona same nowości z mateczników selekcyjnych, marchwi nasienie tarte, len oryginalny rosyjski. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem należytości. Poleca **Stefan Dobuszczyk** w Dolinie (koło Stryja) ul. Obołonie. 10-18

Adresy adwokatów

Kraków **Dr Franciszek Bardel**
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Rzeszów **Dr W. Daniec**
Zamkowa 4. adwokat krajowy.

Chrzanów **Dr Karol Stanisław Smoleń**
adwokat krajowy.

ZATOR **Dr Zygmunt Pisiewicz**
stara apteka. prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA **Dr J. A. Reichman**
(GALICJA) adwokat krajowy.

BRZÓZÓW **Dr Józef Juran**
w Ratuszu, adwokat krajowy.

Światła głowę

zdrowy sen, silna nerwy mamy, odkąd znamy działający odświeżający, usmie-
rzający bóle, fluid Fellera z marką „Elsa-
Fluid“. Próby w 5 kor. franko. Zamawiać u E. V. Fellera w Stabicy,
Elsaplatz Nr. 163 (Kroatien). Mariany.

Wapno azotowe

jest najtańszym i najlepszym
: nawozem azotowym :

Józef Karrach

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki darmo i oplatnie.

14-14

Pierwsza krajowa fabryka
oleji, wazeliny, smarowidej i poknstw

BAZYLEGO AKSLERA

w Drohobyczu

poleca: Smarowidło do osi żelaznych i drewnianych, waze-
linę, oleje do maszyn, wosk na świece itp.

prócz tego ma jedyny środek na grzyby domowy pod nazwą

TEPICIEL GRZYBA

po cenie 20 hal. za 1 klg. 5-20

Cennik i przepis na grzyby na żądanie posyłam darmo.

Baczność!

Poszukuje się agenta podróżują-
cego dla rozsprzedaży szat kościelnych —
z własnym wozem i końmi — za prowizję.

Wymagana kaucja 4.000 kor., w go-
tówce, lub odpowiednia gwarancja. — Oferty lub
zgłoszenia osobiste pod „Liturgia“ Krosno. 1 4

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu l. 15.

Założona w roku 1864.

Probi i cenniki darmo.

Kompania amerykańska

Największy skład maszyn do szycia

Skład tylko w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja Nr 9.

◆ **Nowość** ◆ Zwracamy baczna uwagę na na-
sze ulepszone maszyny **Central Bobbin**, ka-
żda bowiem szyje **wprzód i wstecz**. —
Sprzedajemy także na wypłaty. — Na żądanie
wysyłamy oplatnie nasz cennik ilustrowany.

== Zastępcy są poszukiwani. == 8-14

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bi-
bułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki
przeźroczyste, ludząc tem, że są cionkie
a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka
nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodli-
wej zaprawy, może być w paleniu smaczna.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam
najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc
niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest
przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo
przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący

POBUDKA w opakowaniu patentowym 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i oplatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Beldowski

Starowiślna 26 **KRAKÓW** Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach

poleca najszerszym warstwom **P. T. Rolników** wszelkie **nawozy sztuczne** z gwarancją procentowej zawar-
tości, oraz wszelkie gatunki **zboża do siewu** i koniczów nasiennych, traw pastewnych, buraków i wszelkich
innych artykułów w zakres gospodarstwa rolnego domowego wchodzących, z najlepszych źródeł, pierwszorzędnej
jakości i po najprzystępniejszych cenach za gotówkę i na kredyt. — Poleca niemniej **węgiel krajowy** ze słyn-
nej kopalni **Bory**, całymi wagonami i na cetrnary w magazynach Towarzystwa. **Dla Kólek i Spóćek rolni-
czych** dostarcza nawozy sztuczne całymi wagonami po cenach fabrycznych, oraz węgiel po cenach **kopalnia-
nych**. Wszelkie zamówienia załatwia się odwrotnie.

Dyrekcja.

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

„Korzystne kupno” znakomitych wyrobów korczyńskich z najsilniejszych nici jakoto: szewiotów w cenie od 2 — 3 K za metr, kamgarnów od 2 — 7 K za m. kortów od 3 — 3-50 K m., całgów z podwójnie kręconych nici od 0-80 — 1 K za m., i struksów bardzo silnych na ubranie zimowe i letnie męskie, damskie i dziecinne od 1-20 — 1-50 K za m., również oksforty kolorowe bardzo stosowne na koszule męskie w cenie od 0-80 — 0-90 hl. m., płócienna kolorowe cieńsze gustowne także na koszule męskie od 0-80 do 0-90 hl. m. i płótna czysto-białe w sztukach i na metry od 0-80 — 2 K za m., płótna pół-białe grubsze od najcieńszych od 0-50 — 1 K m., ręczniki w tuzinach od 8 — 17 K za tuzin, taksamo i na metry od 0-80 — 0-80 hl. za m., prześcieradła bez szwu, czysto-białe grubsze i cieńsze w cenie od 3 — 5 K za sztukę, kapy na łóżka bardzo gustowne we wszelkich kolorach w cenie od 3 — 20 K za sztukę, koce na łóżka i derki na konie w cenie od 3 — 20 K za sztukę, fartuszki damskie i dziecinne, kuchenne i świąteczne w cenie od 0-90 — 2 K za sztukę, gotowe sienniki w kolorowe pasy po 2 i po 1-60 K za sztukę, zegeltychy i dreluchy na mundury dla policji, straży pożarnej i studenckie po 1 — 1-30 K m., nankiny na wyspy żółte i czerwone pojedynczej szerokości od 0-80 — 2 K m., a podwójnej szerokości od 1-50 — 4 K m., kłot czarny na poszewki od 1-30 — 2 K za m., również całgi na podszewki od 0-50 — 0-70 hl. za m., chusteczki do nosa zwykłe i czysto-białe w cenie od 2 — 10 K za tuzin i wszelkich wyrobów tkackich, które wysyłam po cenach konkurencyjnie najniższych. Korzystajcie Państwo z tej rzadkiej sposobności kupna i żądajcie odwrotną pocztą tych materji. — Przy zamówieniu należy oznaczyć nazwę materji, ilość metrów, kolor żądanej materji i w przybliżeniu cenę. Z powodu wielkiego wyboru towarów, próbek naprzód nie wysyłam jednak przy najmniejszym zamówieniu z towarem wraz z cennikiem załączam. Towar nie nadający się wymieniam, a zatem wszelkie ryzyko wykluczone. — Tkalnia i skład wysyłkowy ANTONIEGO BARUTA pod opieką św. Józefa w Korczyńsku obok Krosna.

Czytajcie „Gazetę Powszechną”

Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze

Dachówki cementowe

dadzą się wyrabiać na

niezrównanych maszynach patentowanych Dr. Gasparego.

Zastępstwo dla Galicji:

Przemysł cementowy we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 5.

Informacje i prospekta

1—12

Nr. 119.

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza Stanisława Szczepańskiego

Cena pudełka (100 pigułek) 5 koron.

używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki
Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczania i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nieregacizny, Paczka z opisem użycia 60 g.

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu.

Kto sobie życzy

nabyć najlepszych i najtańszych

WYROBÓW TKACKICH

jak płótna czysto-białe, ręczniki, dymy, dreliszki, zapaly, chustki do nosa, obrusy, barchany, oksforty, płócienna i zefiry kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, szertyngi na wszelaką bieliznę, kapy i koce na łóżka, kołdry, do przykrycia, koszule ciepłe zimowe, sukna, lodeny, kamkarny wełniane, szewioty (Zeig) na ubrania damskie, dziecinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika ilustrowanego

które wysyła
darmo i opłatnie

Józef Bajgrowicz, tkacz
W Korczyńsku obok Krosna. — „Pod Opatrnością”.



Wyroby tkackie

z najlenszego przędzy, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drellszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na nbrania męskie poleca

Tkalcia Płóciem

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczyni obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płóciem kupować nie będzie.

Odnaczona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięsowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendulowych budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnych fabryk genewskich, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.

Apteka pod Matką Boską

w Mszanie Dolnej

poleca:

Maść na świerz R. 2, Maść na woła R. 2, Liniment na suchy ból R. 1'60.
Syrup balsamiczny R. 2 niezawodny w uporczywym kaszlu,
Syrup tymiankowy R. 1,60 jedyny w kokluszu dla dzieci.
Wysyłki codziennie nie licząc opakowania.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

Rozszerzajcie „Przyjaciela Ludu“.

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ulica Reformacka l. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie nie ma jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

FABRYKA MASZYN

pilników, sikawek, odlewnie żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

polecają:

Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali. — **Raszple do drzewa kowalskie.** — **Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekana.** — **Kompletne urządzenia maszynowe** najnowszych systemów, dla Cegielń, **Młynów, Tartaków i Rzeźalni.** — **Urządzenia wodociągowe** dla zakładów przemysł., obszarów dworskich itp. — **Transmisje, tarcze pasowe** i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. — **Odlewy maszynowe i budowlane** według własnych i nadesłanych modeli. — **Sikawki pożarne** oraz wszelkie maszyny rolnicze.

Kosztorysy i cenniki darmo i opłatnie.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyzyskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

KANAREK i S^{KA} TARNÓW

Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń.

Adres telegr.: **Kanarek, Tarnów.** ◆ **Telefon nr. 75,** połączenie międzymiast.

Dostarczają:

Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Maszyny i narzędzia rolnicze wszelkiego rodzaju. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe. Wszelkie maszyny młyńskie i holendry. Pompy i sikawki. Przybory dla straży ogniowych. Wężę gumowe i parciane. Oliwy krajowe, oryginalne rosyjskie i amerykańskie, maszynowe i cylindrowe. Oliwy oryginalne Thompson & Behlfort i Valivoline Oil. Tłuszcz Tovooota i Marsa. Pasy skó-

rzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony. Płyty gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Narzędzia do ostrzenia kamieni francuskich. Liny parciane i druciane. Gazy jedwabne i druciane. Piły i cyrkularki angielskie. Toczki szmirglowe. Maźnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne. — Narzędzia dla warsztatów stolarskich, ślusarskich i t. p.

Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągów, łazienek i klozetów. - Instalacja elektrycz. oświetlenia i przeniesienia siły. - Skład wszelkich przyborów elektr. - Plany, kosztorysy i projekty gratis.

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować: **Anglo-kontynentalne Biuro podróży**

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.



BERNARD LEIB — TARNÓW WĘGLE

dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom węgle najlepszego gatunku po bardzo przystępnych cenach i warunkach. Dostawa franko do każdej stacji kolejowej. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (Ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linalmentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptokarza w Tarnopolu;

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macodzińskiego; Maków, apteka Fronca; Lwów, apteki: Dewochego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratynskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 1. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządem Lewińskiego.



Skład maszyn
rolniczych
Jędrzej Krukierok
w Krośnie

poleca:
Plugi, Brony,
Sieczkarnie,
Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Trieurery siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny młeczarskie. — Ceny bardzo niskie — Wyrób pierwszorzędnym. — Cenniki wysyłam na żądanie darmo i opłatnie

Czy jest pan chorym i cierpiącym?!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów, silne umęczenie po uciążliwej pracy, i inne pokrewne dolegliwości, usuwa w zupełności często po jednorazowym użyciu sławny i ogromnie rozpowszechniony

„ICHTYOMENTHOL“.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że oryginalny (prawdziwy Ichtyomenthol Edelmana jest najlepszym środkiem tego rodzaju i działa nawet w tych wypadkach, w których inne środki nie pomogły! — Ichtyomenthol Edelmana jest tylko wtedy prawdziwym, jeśli plomba nienaruszona i jest opakowanie i etykieta zaopatrzone firmą:

Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach.

Przeszło 15.000 podziękowań i blisko 1000 atestów (poświadczeń) lekarskich wskazuje o znakomitej wartości tego nacierania.

Cena flaszki z opisem 1 korona.

Główna fabryka i wysyłka Ichtyomentholu prawdziwego

Laboratorjum chemiczne aptekarza SZYMONA EDELMANA
w Bohorodczanach Nr. 921.

Pocztą wysyła się najmniej 3 flaszki. Jeżeli się zamawia 5 flaszek na raz wysyła się franko bez dalszych kosztów i z opłaconą pocztą za 6 koron. Jeżeli zaś 10 flaszek na raz, wysyła się franko (bez dalszych kosztów) z opłaconą pocztą za 10 koron.



Bank parcelacyjny we Lwowie
 prowadzi parcelację dóbr

HUCISKO

w powiecie kolbuszowskim położonych.

Starostwo, sąd, urząd podatkowy w Kolbuszowy odległej o 7 klm. Stacja kolejowa Sędziszów w odległości 12 klm. Poczta w Niwiskach. Grunty przepuszczalne, bardzo plenne. Można nabyć role, łąki i las z materiałem na budowę i opał wedle upodobania.

Grunty wskazuje oraz umawia ceny i warunki kupna **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** i przyjmuje zadatki p. **Jakób Saj** zamieszkały w Hucisku p. Niwiska. 2 2

Bank parcelacyjny we Lwowie
 prowadzi parcelację dóbr

Kamionka

w powiecie ropczyckim położonych.

Stacja kolejowa i poczta w Sędziszowie w odległości jednej mili. Starostwo, sąd powiatowy, urząd podatkowy i inne władze powiatowe w Ropczycach.

Grunta urodzajne łatwe do uprawy. Materiał drzewny tani.

Udziela wszelkich wyjaśnień oraz umawia ceny i warunki kupna **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** i przyjmuje zadatki p. **Tomasz Świder** zamieszkały na miejscu w Kamionce p. Sędziszów. 2 2

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

PODLESZANY

w powiecie mieleckim

położonych bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafia i wszystkie urzędy. Grunta są urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konicze znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne, nadto niektóre budynki dworskie na rozbiórkę na sprzedaż. Parcelacja Podleszan jest na ukończeniu.

Obszar dotąd nie rozparcelowany wynosi jeszcze około 300 morgów i jest bardzo dobrze podzielny tak, że mogą być utworzone mniejsze lub większe gospodarstwa z odpowiednimi budynkami.

Wszelkich informacji udziela i ceny umawia **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** delegat Banku p. **Władysław Winogrodzki**, zamieszkały na miejscu w Podleszanych. 2-4

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Pilznionek

położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Pozostały obszar 350 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli nie zależnej. Przez grunta przechodzi trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Stanisław Kułakowski, zamieszkały na miejscu w Pilznionku.

2-4

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwovem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dołhej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzehni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie sąd powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płonne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konieże i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki furmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgi gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego, między kilkadziesiąt rodzin polskich.

Bliższych informacji na miejscu udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Kobak, zamieszkały na miejscu w Tomaszowcach, p. Wojniłów.

2-4

BANK PARCELACYJNY

prowadzi parcelację dóbr

GLINNIK GÓRNY

w powiecie stryżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacya kolei we **Frysztaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy trakcie głównym — Frysztak — Pilzno.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny **Jan Harnek**.

2-4

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacya kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafia i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Pozostały obszar 440 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak Rzeszów zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. **Józef Budzyn** Delegat Banku, zamieszkały na miejscu w **Przybyszówce**.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Budzyna zwracać się należy.

2-4

Bank parcelacyjny we Lwowie
kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Arystro w Tarnowie, oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie, odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale uprawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych kł i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach tolicznych.

Zbyt warzyw i mleka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny.

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dołny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat Baliński w Tarnowie, ul. Chyszowska 19, który tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej wsi.

2-1

Bank parcelacyjny we Lwowie

parceluje obecnie w powiecie jarosławskim dobra

Miękisz nowy

Stacja kolejowa Nowa Grobla (na linii Jarosław-Sokal, dwie stacje za Jarosławiem) w odległości 5 klm.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy w Radymnie. Poczta, szkoła polska i kaplica r. k., w której odbywają się trzy razy na miesiąc nabożeństwa, na miejscu.

Gleba doskonałej jakości, grunta zdrenowane, można nabyć role, łąki i las wedle upodobania. Drzewo budulcowe na miejscu.

W sąsiedztwie liczne kolonie polskie, jak Bonów, Lubienie, Czerniawka i inne.

Do wskazywania gruntów i umawiania cen i warunków kupna za zatwierdzeniem Dyrekcji upoważniony jest p. Franciszek Możdżan, który mieszka na miejscu w Miękiszu nowym p. w miejscu.

Wszystkie pieniądze czy to na zadatek, czy też na cenę kupna należy odsyłać wprost pocztą do Banku parcelacyjnego.

2 4

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie w odległości 12 klm. Poczta i telegraf, sąd pow. i urząd podatkowy w Tyczynie odległym o 7 klm. Parafia w Borku starym o pół klm. odległym.

Dobra Borek nowy, składają się z dwóch folwarków bardzo dobrze podzielnych:

1) Główny folwark (dwór) liczy około 450 morgów ról i łąk i około 190 morgów lasów, z budynkami dworskimi w znakomitym stanie.

Z folwarku tego może być odcięte osobne większe gospodarstwo z osobnymi budynkami (mieszkalnym i gospodarczym).

2) Folwark »Koziały« liczy około 90 morgów ról i łąk i około 30 morgów lasu, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Grunta doskonałej, pierwszorzędnej jakości, o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i okolicy, gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i Tyczyna i dobrej komunikacji, niezmiernie korzystne.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku, p. Antoni Piasecki zamieszkały na miejscu w Borku nowym.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Piaseckiego zwracać się należy.

2-4

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wyczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Piasecki Borek Nowy p. Tyczyn.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropeczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Winogrodzki, Podleszany p. Mielec.

Delegat Budzyn Przybyszówka p. Rzeszów.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t. p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego).